

Amerykański futbolista miał udar mózgu

9 grudnia 2022

31-letni Henry Anderson, obrońca drużyny amerykańskiego futbolu Carolina Panthers z Północnej Karoliny, wspomina, że dwa miesiące temu siedział sobie z żoną, gdy nagle poczuł, że jego nogi i ręce drętwieją i zaczyna bełkotać.



„To był udar, czyli w zasadzie jest to niczym zakrzep krwi w mózgu” – powiedział wczoraj Anderson, powracający po usunięciu skrzepu do zdrowia, i z powrotem do sportu.

Interesującym fragmentem jest stwierdzenie dziennikarzy ESPN, którzy piszą: „Po niezliczonych testach z ekspertami medycznymi na poziomie lokalnym i krajowym, które nie były w stanie określić, co spowodowało udar”.

W podobnym tonie niewiedzy, ignorancji, a może i autocenzury, wypowiedział się Anderson, mówiąc, że przeszedł każdy możliwy do wyobrażenia test, aby ustalić, co spowodowało udar. „Każdy test, który przeprowadziliśmy, wrócił negatywny” – powiedział. „To było po prostu coś, gdzie po prostu miałem pecha, szczerze mówiąc”.

Co prawda my też nie wiemy, co mogło spowodować u niego nagły udar mózgu, ale mamy przypuszczenia te same, jak w przypadkach innych sportowców, że to nie tylko „pech”, lecz pewna konsekwencja...

Warto dodać, że standardowe testy nie wykrywają mikroskrzepów wywoływanych przez genetyczne preparaty nazywane „szczepionkami COVID-19”, a lekarze-idioty, zamiast przeprowadzać dodatkowe, dogłębne testy, wolą propagować w mediach bezzasadne i absurdalne teorie o skutkach „długiego

kowida", albo mówią, że „nie wiedzą” co spowodowało udary, zakrzepy, zawały, zgony.

Na podstawie: [ESPN.com](https://www.espn.com)

Źródło: [Bibula.com](https://www.bibula.com)